



**I Liceum Ogólnokształcące  
im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie**

# KOMOTYWA



**LATO 2019**

**BĄDŹ MODNY LATEM**

**GDZIEŚ,  
NA ŚWIECIE**

**JESTEM PIŁKARKĄ**

**WYWIAD Z PROF.  
GABRIELĄ SKOTARCZAK**

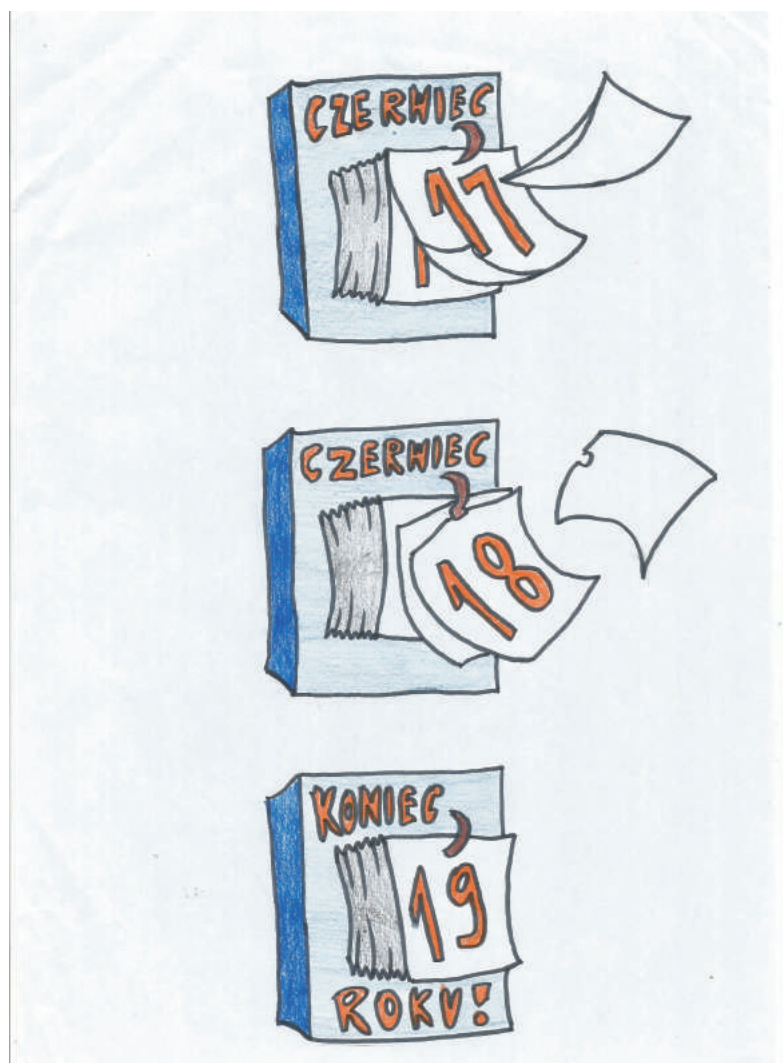
# Słowo od redakcji

**Najwspanialszym bagażem, który można przywieźć z wakacji, jest ten pełen niezwykłych wspomnień...**

Słoneczne dni przyniosły zapach lata i zbliżających się wakacji. W tym (ostatnim w roku szkolnym 2018/19) numerze nie zabraknie jak zwykle wielu ciekawych pomysłów naszych redaktorów, chętnych do podzielenia się nimi z Wami. Dowiedziecie się, jak modnie ubierać się latem, jak tanio podróżować, a nawet, co różni leworęcznych od praworęcznych. Pojawią się także miejsca odwiedzone przez naszych redaktorów. Poruszymy temat życia codziennego w PRL'u i ocenimy na podstawie źródeł, czy kranówka jest zdatna do picia. Nie zabraknie również stałych poruszanych kwestii w gazetce: polecanych utworów, filmów oraz seriali.

**W ostatnich godzinach roku szkolnego życzymy odpoczynku, słońca i powodów do uśmiechu :)**

*Redaktor naczelna  
Wiktoria Brzezińska*



*rys. Kasia Rusiecka*

## Spis treści

|                                |    |
|--------------------------------|----|
| W oparach pytań                | 3  |
| Orange Warsaw Festiwal         | 4  |
| Firmy farmaceutyczne a choroby | 5  |
| Życie codzienne w PRL          | 6  |
| Gdzieś na świecie              | 7  |
| Leworęczni vs praworęczni      | 8  |
| #Trashtag Challenge            | 9  |
| "Wielkie, greckie wakacje"     | 10 |
| Seriale, które warto obejrzeć  | 11 |
| Jestem piłkarką                | 12 |
| Kącik kinomaniaka              | 14 |
| Bądź modny na lato             | 16 |
| Kącik muzyczny                 | 17 |
| Po pierwsze: rodzina           | 19 |
| Ulice obok nas...              | 21 |

# Profesor Gabriela Skotarczak - nauczycielka języka niemieckiego w oparach pytań lokomotywy

**Dzień zaczynam od...** mocnej, czarnej kawy.  
**Na bezludną wyspę zabrałabym...** ciekawą książkę.  
**W wolnym czasie...** uwielbiam robić na drutach.  
**Mój sport to...** pływanie.  
**Marze o...** wyjeździe do Chin.  
**Lubię w sobie...** systematyczność.  
**Najbardziej denerwuje mnie...** niepunktualność.  
**W innych ludziach cenię...** dobry charakter.  
**Moja ulubiona książka to...** ogólnie rzecz biorąc bardzo lubię kryminały psychologiczne.  
**Mój autorytet to...** moi rodzice.  
**Praca dla mnie...** to przyjemność.  
**Boję się o...** to, żeby kiedyś nie było gorzej.  
**Moja pasja to...** robotki ręczne i książka.  
**Muzyka którą chętnie słucham...** to muzyka klasyczna. Uwielbiam ją słuchać przede wszystkim w wykonaniu Andre Rieu.  
**Lubię swoją pracę za...** to, że mogę pracować z młodzieżą.  
**Ulubione danie...** lubię wszystko.  
**Uwielbiam...** podróże.  
**Jestem dobra w...** organizowaniu, planowaniu.



## **Jakie ma Pani plany związane z nadchodzącymi wakacjami?**

Ze względu na sytuację domową planów na wakacje nie posiadam, ponieważ mam ogród, którym muszę się zająć i zwierzę.

## **Czy ma Pani plany związane z nadchodzącą przyszłością?**

Na pewno chciałabym pojechać do Chin oraz wybrać się na dłuższy odpoczynek.

## **Czy pamięta Pani ciekawą sytuację związane z Pani pracą?**

Tak. Bardzo dawno temu, w szkole podstawowej, gdzie byłam na zastępstwie, był chłopiec, który nie lubił chodzić do szkoły i uciekał z niej. Więc trzeba było zamykać przed nim drzwi na klucz.

## **Czy młodzież na przestrzeni lat się zmienia?**

Moim zdaniem młodzież się zmienia dlatego, że zmieniają się autorytety i sposób wychowania dzieci. Młodzież w dzisiejszych czasach jest bardziej otwarta i mówi to, co myśli. Kiedyś była większa powściągliwość wśród młodych ludzi.

*Wywiad przeprowadzili:*  
*Aleksander Poczewski*  
*Hubert Janowski*

# Orange Warsaw Festiwal

## Orange Warsaw Festiwal – dzień 2

**Dnia 1 czerwca wraz ze znajomymi udaliśmy się do Warszawy na OWF.**

O godzinie 15.00 znaleźliśmy się na terenie festiwalu, gdzie od razu można było zauważyć ilość ludzi, ledwo dało się przejść.

Na terenie festiwalu znajdowało się wiele restauracji z przeróżnym jedzeniem. Kolejki było ogromne, więc nie udało nam się spróbować wielu oferowanych smakołyków.

Przyjechaliliśmy tam głównie dla dwóch gwiazd: TroyeSivan oraz Miley Cyrus.



### Godzina 19.00 – Wszedł TroyeSivan

Koncert potrwał półtorej godziny. Byłem pozytywnie zaskoczony możliwościami wokalnymi artysty. Jego kontakt z widownią był niesamowity! Myślę, że nie jest to ostatni koncert Troye'a, na którym byłem.

### Godzina 23.00 – Miley rozpoczęła koncert.

Kompletnie nie spodziewałem się jej wokalu. Był niezmiernie. Śmiem twierdzić, że ma jeden z lepszych głosów w Hollywood. Jednak przez spóźnienie oraz krótki, bo 40 minutowy koncert pozostawiła niesmak i lekki niedosyt. Pod względem kontaktu z publicznością wypadła dużo gorzej.

Gorąco polecam festiwale wszystkim! Niesamowita atmosfera, świetni ludzie, dobre jedzenie. Z pewnością nie jest to mój ostatni koncert.

*Tekst i fot.  
Wojtek*



# Jak firmy farmaceutyczne wmawiają nam choroby?

W dzisiejszych czasach przemysł farmaceutyczny jest o wiele bardziej rozwinięty niż kiedyś. W aptekach czy zwykłych marketach jesteśmy w stanie kupić wiele leków czy suplementów diety bez recepty. Dzięki ułatwionej dostępności coraz częściej decydujemy się na ich zakup, zamiast na wizytę u lekarza.

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że przyczyną naszego złego stanu organizmu lub samopoczucia może być, np. zła dieta lub mała aktywność fizyczna. Dajemy mydlić sobie oczy, że przyczyną różnych objawów mogą być przypadłości, na które, na szczęście, firmy farmaceutyczne mają lek. Szkoda tylko, że większość z chorób wymienianych w reklamach nawet nie istnieje. Są one bowiem wymyślane do celów marketingowych i dosyć popularne objawy takie, jak ból głowy czy stres są im przypisywane.

Jak to jest możliwe, że to wszystko działa? Ludzie oglądając lub słysząc chwytliwą reklamę, dopasowują swoje objawy do tych wymienionych telewizji czy radiu i dochodzą do wniosku, że posiadają przedstawioną chorobę. Następnie kierują się do apteki bądź sklepu i kupują produkt, który rzekomo pomoże w zwalczeniu ich dolegliwości. Firmy farmaceutyczne doskonale wiedzą, jak manipulować ludźmi, używając efektu placebo. Wypuszczają do sprzedaży "leki", które często nie zawierają nawet substancji aktywnych i tworzą reklamy, mające na celu przekonać konsumentów, że rezultatem zażycia ich produktu będzie ustąpienie choroby.

*Stefka*



*fot. polki.pl*



*fot. porady.mobi*

# Życie codzienne w PRL

**Były to czasy wielu paradoksów. W sklepach brakowało bardzo wiele artykułów spożywczych, a i tak ustawiały się do nich kolejki. Zarabiano się po kilka tysięcy złotych, a i tak nie można było nic za nie kupić. Do dzisiaj wiele ówczesnych dóbr i miejsc jest wspominanych z bardzo dużym sentymentem.**

## Frانيا

Do początku lat 80-tych XX wieku w Polsce królowały pralki o nazwie „Frانيا”, w których obracał się wirnik, a nie tak jak w dzisiejszych pralkach bęben. Pierwsze „Franie” nie miały funkcji automatycznego podgrzewania wody, więc najpierw trzeba było podgrzać ją osobno i dopiero później przelać przegotowaną wodę do zbiornika pralki. Następnie należało wsypać proszek i uruchomić całe urządzenie. Po zakończeniu prania odczepiało się od obudowy gumowy wąż, podstawiało wiadro i spuszczało się brudną wodę z pralki. Dzięki temu wynalazkowi dbanie o czystość ubrań przestało być koniecznością żmudnego prania odzieży w rękach. W późniejszych latach „Frانيا” była coraz bardziej unowocześniana i przetrwała do dzisiaj. Aktualnie część zakładów produkcyjnych woli prac stroje robocze w pralce wirnikowej, ponieważ lepiej radzi sobie ona z silnie zabrudzoną odzieżą.

## Meblościanka

Słynną meblościankę z czasów PRL-u zaprojektowało małżeństwo Bogusława Michałowska - Kowalska i Czesław Kowalski. Zgłosili się na konkurs ogłoszony w 1961 r. przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. Ich zadaniem było stworzenie funkcjonalnych mebli do małego mieszkania. W tamtych czasach wielkość mieszkań była uzależniona od ilości członków rodziny. Na przykład mieszkanie „M1” mógł dostać kawaler. Składało się ono z pokoju oraz kuchni. Metraże pozostałych mieszkań były również niezadowalające: „M2” miało 27 m kw, a „M6” ok. 60 m kw. Ówczesne mieszkania były bardzo ciasne i nieustawne. Projekt Kowalskich rozwiązał ten problem. Zaprojektowany przez nich mebel zajmował całą ścianę, ale dzięki licznym półkom i szafkom mieścił wiele rzeczy. Często był wyposażony w łóż-

ko, które na noc można było rozłożyć, a na dzień złożyć, uwalniając tym samym miejsce w całym pokoju. Meblościanka świetnie nadawała się więc, by przedzielić pomieszczenie dla stworzenia choćby pozorów intymności.

## Pewex

Sklepy o nazwie „Pewex” powstały w 1972 roku. Każdy marzył, aby zrobić tam zakupy. Gdy we wszystkich innych sklepach półki świeciły pustkami, w Pewexach uginały się od towaru zwożonego głównie z zachodu. Można było kupić tam m.in. jeansy marki Wlangler, klocki Lego, resoraki Matchbox czy coca-cola, ale też słodycze zza żelaznej kurtyny, tamtejsze papierosy, alkohole czy kosmetyki. Wszystko było tam droższe niż w zwykłych sklepach. Płaciło się tam dewizami, czyli wymienialnymi walutami innych państw.

*Aleksander Poczewski*



*fot. sadistic.pl*

# GDZIEŚ, NA ŚWIECIE

**W** zachodniej części Montany, wzdłuż granicy z Kanadą znajduje się krajobrazowa perła Stanów Zjednoczonych - park narodowy - Glacier National Park. Przez Montanę przebiega 77 pasm górskich należących do Gór Skalistych, i stan jest pewnie jednym z niewielu miejsc na świecie, gdzie na szczyt trzytysięcznych gór można wjechać samochodem wygodną, asfaltową drogą.

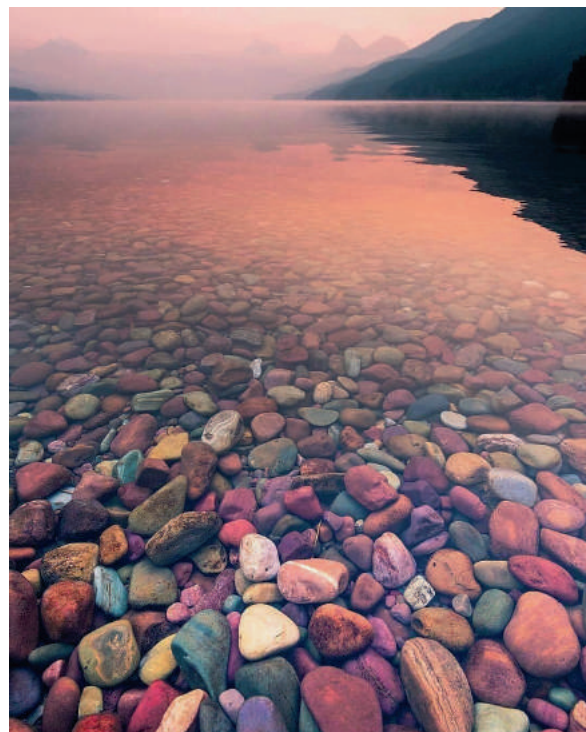
Park narodowy Glacier jest bez wątpienia jednym z najpiękniejszych miejsc w Stanach Zjednoczonych, którego nie można pominąć, poznając największe, turystyczne atrakcje USA. Turkusowe i szmaragdowe polodowcowe jeziora, kryształowo czyste rzeki, zielone łąki i wyrzeźbione przez lodowce wieloboczne granie z poszarpanymi szczytami tworzą scenę kojarzoną z najlepszymi widokówkami i turystycznymi broszurami. Pośród sosnowych, świerkowych, jodłowych i Cedrowych lasów można spotkać sarny, jelenie, łosie i rysie, kojoty, świstaki i niedźwiedzie, zarówno czarne jak i słynne grizli, często spotykane owce gruborogie i kozły śnieżne. Miłośnicy ptaków mogą podziwiać orły przednie i bieliki amerykańskie.

Ciekawostka: W Parku występuje ponad 1000 gatunków roślin, 60 gatunków ssaków i ponad 200 gatunków ptaków. Żyje tutaj około 2000 kozłów śnieżnych i 300 niedźwiedzi grizli.

Ponadto park narodowy Glacier daje nam krajobrazowo pełny przegląd wszelkich możliwych form erozyjnych charakterystycznych dla wysokich gór. Możemy spacerować szlakami wśród wysokich turni, zdobywać strome ściany, jeździć górskimi rowerami, pływać kajakami po rwących rzekach, zaliczyć rejs łodzią po jeziorze, łowić pstrągi, jeździć na koniach, a w zimie na nartach biegowych. Innymi słowy jest, to wymarzony teren do rekreacji.

"Park jest ogromny i bardzo zróżnicowany, więc nie ma szans by zobaczyć i zwiedzić go wzdłuż i wszerz – trzeba koniecznie do niego wracać!" - stany.pl

Na skutek zmian klimatycznych lodowce cofają się w ostatnich latach coraz bardziej – jeśli chcesz podziwiać amerykańskie lodowce, lepiej zdecydować się na to jak najszybciej. W 1850 roku w parku było 150 lodowców, w 2010 roku pozostało ich 25. O ile zmiany klimatu będą posuwały się w obecnym kierunku, w 2020 roku w Parku Glacier może nie być ani jednego lodowca.



*Źródła  
tygodnikplus.com,  
stany.pl  
architekcpodrozy.pl*

*Wiktoria Brzezińska*

# Leworęczni vs Praworęczni! Co ich różni?

Dawniej wierzono, że ludzie leworęczni są gorsi od praworęcznych. Skąd pojawiło się takie nastawienie? Czy ma to swoje uzasadnienie?



Osoba z natury  
leworęczna



Osoba z natury  
praworęczna

**W** mózgach ludzi prawo- i leworęcznych emocje mogą być nieco inaczej przetwarzane. Amerykańscy naukowcy badali, jak motywacja funkcjonuje w mózgu. Wcześniej uważano, że motywacja polegająca na podążaniu do czegoś, jest osadzona głównie w lewej półkuli mózgu, a motywacja polegająca na uniknięciu czegoś, przetwarzana jest w prawej półkuli. Okazało się, że schemat ten obowiązuje dla osób praworęcznych, natomiast ulega odwróceniu u leworęcznych. Badani wypełniali ankiety, które mierzyły poziom ich motywacji polegającej na podążaniu do celu. Jest ona jednym z kluczowych aspektów naszej osobowości. U praworęcznych ta motywacja przejawiała się w większej aktywności w lewej półkuli, co było zgodne z poprzednimi badaniami. Jednak u leworęcznych wzorzec był przeciwny: większa aktywność występowała w prawej półkuli mózgu. Prawa półkula mózgu nazywana emocjonalną, odpowiada za uczucia i myślenie abstrakcyjne, a lewa, zwana racjonalną - za mowę. U leworęcznych dominuje prawa półkula mózgu, a u praworęcznych dominuje lewa półkula mózgu.

*Hubert Janowski*

*Źródło  
menway.interia.pl*



*fot. cytaty.pl*



# #Trashtag Challenge

Wyzwanie wzięło się od projektu rozpoczętego w 2015 r. przez UCO Gear, firmę produkującą odzież i sprzęt sportowy z Chicago. Jeden z użytkowników Facebooka – Byrono Román ogłosił niedawno to wyzwanie, umieszczając post, nawołujący „znudzonych nastolatków” do jego podjęcia.

Ich zadaniem było posprzątać całą zaśmieconą przestrzeń wokół siebie i umieścić w mediach społecznościowych zdjęcia przed i po z dodanym hashtagem #Trashtag (z angielskiego trash oznacza śmieć).



Odzew okazał się ogromny i nieoczekiwany: w chwili, gdy rozpoczął się trend, internet zrobił swoje i wyzwanie stało się "wirusem" w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Na Twitterze hashtag dotarł do ponad 600 000 ludzi, a na Instagramie został otagowany w 25 000 postów.



Część uczestników uważa #Trashtag „najfajniejszym wyzwaniem w historii”. Inni zaczynają kontaktować się ze swoimi znajomymi w sieci i planują trashtagować określone miejsca. Jak podaje strona ciekawe.org, użytkownik o nicku cleanmovement napisał na jednym z portali społecznościowych: „**Dzięki temu ruchowi, mam teraz nieco więcej wiary w ludzkość**”.

Wyzwanie zainspirowało już setki ludzi z całego świata, urządzone są społeczne akcje, przyczyniając się do oczyszczania środowiska. Dotarło również do Polski, gdzie urządzone są już pierwsze zbiórki w zanieczyszczonych miejscach, a reportaże o tym pojawiły się w telewizji i na stronach internetowych.

*źródła:  
ciekawe.org,  
wirtualnemedia.pl*



*Wiktoria Brzezińska*

# „WIELKIE, GRECKIE WAKACJE”

Na świecie jest wiele miejsc, które kuszą nas swoim pięknem, wieloma atrakcjami i niezapomnianymi widokami. Jednak w tym artykule skupimy się na jednej z największych greckich wysp Morza Śródziemnego- KRECIE.

Kreta powstała z wypiętrzających się podwodnych łańcuchów górskich. 15 milionów lat temu Kreta była częścią Europy kontynentalnej. Zachodnie fragmenty wyspy są przedłużeniem Gór Dynarskich. Kreta jest w ciągłym ruchu, obecnie przesuwa się na południe z prędkością ok. centymetra na ćwierć wieku i o tyle Afryka oddala się od Europy.

Pierwsze świadectwa osadnictwa na Krecie sięgają 6000–3100 p.n.e. – neolit. Domostwa były budowane najpierw z wypalanych cegieł, a po zmniejszeniu się ilości opadów, z wysuszonej gliny lub kamienia. Gospodarka opierała się na uprawie ziemi i hodowli zwierząt.

Obecnie większość krajobrazu wyspy tworzą skaliste wybrzeża przeplatane się z szerokimi, jasnymi plażami. Linia brzegowa ma długość ok. 1040 km. Największym miastem jest Heraklion (Iraklion). Klimat ma cechy umiarkowane, jak i subtropikalne. Średnia roczna opadów wynosi 640 mm. Lato jest gorące i suche, w zimie jest chłodniej. W rejonach górskich opady są dużo wyższe niż w reszcie wyspy, szczyty często pokrywa śnieg (od listopada do maja). Roślinność jest skąpa, bujniej rozwija się w wilgotniejszych rejonach.

Jednymi z najbardziej charakterystycznych i wartych obejrzenia atrakcji są z pewnością:

1. Ruiny pałaców minojskich w Knossos, Fajstos, Malii i Kato Zakros.
2. Pozostałości archeologiczne w Gortynie.
3. Fortyfikacje wzniesione przez Wenecjan w Retimno i Spinalondze.
4. Wąwóz Samaria i inne mniejsze wąwozy.
5. Jaskinie, na czele z jaskinią Dikte.
6. Cretaquarium- akwaria z rybami morskimi zamieszkującymi Morze Śródziemne.



A oto kilka ciekawostek i mało znanych informacji o Krecie:

- Zeus, ojciec greckich mitologicznych bogów, urodził się na Krecie. Jak głosi legenda, matka Zeusa urodziła i ukryła Zeusa w jaskini na górze Ida, aby uratować go od ojca Kronosa, który chciał go zjeść. Istnieje pewna wątpliwość, czy dziecko Zeus było wychowywane przez mityczne nimfy czy dzikie zwierzęta.
- Na Krecie znajduje się ponad 3000 jaskiń.
- Dzięki odważnemu Herkulesowi wszystkie zwierzęta na Krecie są nieszkodliwe. Według legendy, usiłując uczcić Zeusa i jego miejsce urodzenia, Herkules pozbył się wszystkich szkodliwych zwierząt chodzących po Krecie.

- Hipokrates głosił, że powietrze wyspy czyni cuda i leczy chorych. Musiał wiedzieć coś na ten temat. Hipokrates w końcu jest ojcem medycyny zachodniej.
- Drzewa oliwne kwitły na Krecie od czasów starożytnych. Badania pokazują, że drzewa oliwne rosną na wyspie od tysięcy lat.

*Wiktoria Brewka*

*źródła:*

*- blogi podróżnicze*

*- [www.kretenskiturystycznyniezbednik.pl](http://www.kretenskiturystycznyniezbednik.pl)*

# Seriale, które warto obejrzeć

"Przed rzeczami się albo ucieka, albo stawia im czoła panie White." - cytata z serialu „Breaking Bad”

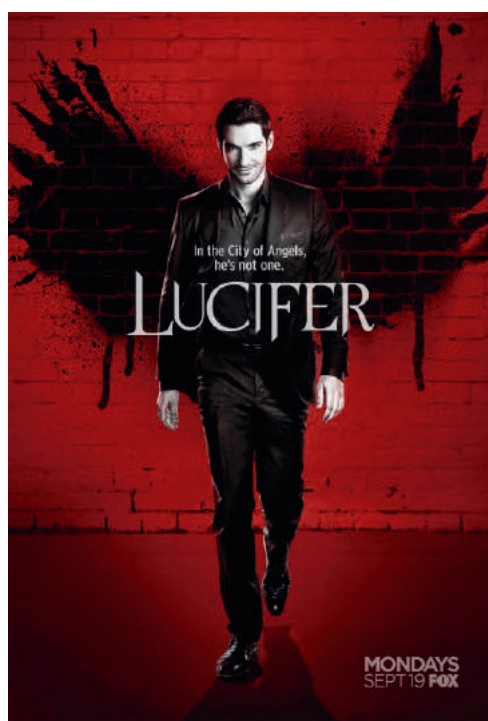
## Tuca&Bertie

Jest to animowany serial komediowy o perypetiach mieszkających w tym samym budynku kobiet-ptaków. W serialu występuje duża doza humoru.



## Breaking Bad

Jest to kultowy serial, opowiadający o nauczycielu chemii, który po wykryciu u niego raka, postanawia rozpocząć produkcję metamfetaminy, by finansowo zabezpieczyć swoją rodzinę. Postacie, które są łatwe do utożsamienia, wpływają na lepszy odbiór serialu. Serial jest warty obejrzenia oraz bardzo ciekawy.



## Lucifer

Jest to serial kryminalny, którego głównym bohaterem jest Lucyfer Morningstar, czyli Władca Piekieł, który znudzony swoim dotychczasowym życiem, postanawia zostać właścicielem klubu nocnego w Los Angeles. Gdy dochodzi do morderstwa wschodzącej gwiazdy muzyki pop, postanawia on użyć swoich nadprzyrodzonych mocy w celu schwytania mordercy.

*Kuba*

**"Jest tyle kar, a tak mało czasu"  
- cytata z serialu Lucifer**

# Jestem piłkarką

**Jestem piłkarką i na tym moja szczęśliwa historia się kończy. Uwielbiam to, co robię i nie wyobrażam sobie, by kiedyś to się zmieniło. Jestem zwykłą 17-nastolatką, która kocha piłkę nożną. Czy coś tu nie pasuje?**

O tak, połowa dziewczyn z mojej klasy uważa mnie za "chłopczycę", ponieważ najczęściej jestem z chłopakami, nie dlatego że ciągnie mnie do nich (jak każda laska z mojej klasy to robi) tylko, że gadamy o treningach i piłce. Nie potrzebuję być w gronie dziewczyn. Chłopaki przynajmniej nie patrzą na wygląd, tylko na umiejętności. Sama się zdziwiłam, jak szybko zmieniło się moje otoczenie. Pewnego słonecznego dnia poszłam z bratem na boisko, ponieważ on umówił się na grę z kolegami, mus czy nie mus, najczęściej z nim spędzałam swoje popołudnie. Poszli grać a ja się im przyglądałam. W końcu Johnatan, najlepszy przyjaciel mojego brata, krzyknął, że mam przyjść i zagrać z nimi. Na początku pomyślałam, że sobie żartuję ale później cała drużyna prosiła.

Zgodziłam się i od tego się zaczęło. Dzięki spędzaniu czasu z kolegami Rafaela (tak miał na imię mój brat) moje życie stało się inne, na przerwach zawsze podchodzili i umawialiśmy się na grę po południu. Z kolejnymi latami, chodziłam tam codziennie, co wiązało się z tym, że poznałam innych chłopaków. Moim gronem była grupka Rafaela ale wiedziałam, że wiecznie ze mną nie będzie. Na ostatnim roku przyszli nowi, Rafa obserwował ich i się uśmiechał. Szybko złapali z nim kontakt, i tu wkraczam ja, cicha i skryta osoba. Rafael przedstawił mnie i opowiedział, że jestem jedną z najlepiej grających tu osób. Oczywiście wszyscy skierowali swój wzrok na mnie, co było stresujące. Mój kochany braciszek szepnął mi na ucho, że mam im pokazać klasę. I tak zrobiłam. Pokazałam kilka trików i to wszystko. Tymi nowymi okazali się moi koledzy z klasy. I to tyle. Od tamtego czasu, dzień w dzień stawałam się lepsza, grałam w miejscowych klubach, miałam propozycję z Anglii i Niemiec ale byłam za młoda. Chłopaki traktowali mnie jak swojego ze względu, że jestem dziewczyną. Nie to, że dawali mi fory, ale w razie problemów bronili mnie. Pierwsza klasa Liceum była jedną z najlepszych, poznałam utalentowanych chłopaków z innych klas, dzięki Rafaelowi, grałam z nimi w czasie wolnym. Nie raz musiałam uczyć się po nocach, bo większość dnia spędzałam na boisku z chłopakami. Rodzice byli przejęci swoją karierą zawodową i nawet nie wiedzieli, że grałam do czasu, aż zobaczyli filmik nagrany przez moich obecnych przyjaciół. Wtedy stali się moimi agentami i tak jest do teraz. Załatwiają mi mecze, wywiady, jakieś spotkania w programach sportowych, co jest męczące, bo potem muszę nadrabiać szkołę. Jeszcze treningi po kilka godzin na dzień. Po kilku latach osiągnęłam wybitne trofea. Ze swoją drużyną awansowaliśmy do ligi światowej, gdzie weszliśmy do finału i go wygrałyśmy. Zostałam piłkarką roku i tak rozwijała się moja kariera. Pomimo tych wszystkich osiągnięć nadal uczę się i gram z chłopakami na miejscowym boisku, w skrócie pozostałam sobą.

Po roku grania w światowej lidze awansowałam do ligi mistrzów. Był to przełom mojej kariery w żeńskim futbolu. Tu przeniosłam się do innego klubu i poznałam moje przyjaciółki, mój obecny klub. Na początku z nikim się nie znałam i tu poznałam również Christinę, tu zaczęła się nasza przyjaźń. Dowiedziałam się, że będziemy chodzić do tej samej klasy, co ułatwiło mi zaprzyjaźnienie się z nią. Po kilku dniach wiedziałyśmy o sobie wszystko i dzięki Christinie zakolegowałam się z resztą zespołu, ale przyznały mi się, "że chciały od razu do mnie podejść, tylko nie wiedziały jak zacząć rozmowę". Zaśmiałam się słysząc to, przecież nie jestem nikim ważnym. Od tamtego momentu stanowimy rodzinę, gramy ze sobą 1,5h i jesteśmy w światowej formie. Liga mistrzów przyszła szybko, były to trudne mecze, lecz udawało nam się je wygrywać. Przyszedł ostatni mecz-finałowy. Rodzice uprzedzili mnie że będą na trybunach siedzieć przedstawiciele sławnych klubów. Nie obchodziło mnie w tym momencie, z jakich klubów, skupiałam się na meczu i wygraniu go. Wybiegłam na murawę z uśmiechem witając się oklaskami z kibicami. Stadion zrobił fale w chwili mojego wejścia. Ciarki się pojawiły jak nigdy tym bardziej, że to finałowy mecz. Byłyśmy w swoich biało-niebieskich barwach. Mecz się rozpoczął fatalnie dla nas, po przerwie przegrywałyśmy 2:0.

Nic nam nie wychodziło, ani podania, ani zagrania. Było deprymująco. Wiedziałam, że tak dalej nie może być i muszę zmotywować dziewczyny do dalszej walki o zwycięstwo. Jako kapitan wkroczyłam do szatni z planem na dalszą grę. Stałam na środku i wygłosiłam motywującą mowę o tym, że da się jeszcze wygrać, wystarczy w to mocno uwierzyć. Przypomniałam im, że piłka nożna to sport, który kochamy i nie warto się tak szybko poddawać. Podziało. Wyszłyśmy z szatni na drugą połowę skupione na grze. Od gwizdka na drugą połowę lepiej grałyśmy. Czas leciał a bramek nie było widać. Wiedziałam, że jeśli nie ja to kto? Krzyknęłam do Christiny, że ma zagrywać do mnie przy bramce. Posłuchała się i udało się, było 2:1 po moim голу, stadion oszalał. Jednak do końca coraz mniej czasu, a my do wygranej musimy strzelić jeszcze 2 gole. Sprężyłam swój zespół i byłyśmy coraz bliżej. Dzięki błędowi tamtej drużyny udało mi się strzelić bramkę numer 2. Było 2:2 do końca 10 min. Dziewczyny grały jeszcze lepiej, brakowało kilku podań do strzelenia bramki. Z dobrego podania Christiny narodziło się nasze zwycięstwo. Dziewczyny minęły obronę i gdy ujrzały mnie nie krytą na dobrej pozycji, wiedziały co zrobić z futbolówką. Posłałam ją w samo światło bramki. Istna przewrotka z tego się narodziła. Byłam sam na sam, nie zmarnowałam tego. Przymierzyłam w sam róg i nastawiłam swoje ciało na przewrotkę. Zaryzykowałam: albo się uda albo będzie dogrywka. Moje drużyna była zmęczona i w razie dogrywki nie byłoby za dobrze. Strzeliłam upadając na murawę. Byłam ogromnie zmęczona, ale jeszcze bardziej szczęśliwa. Dziewczyny przybiegły do mnie rzucając się na mnie. Piszczwały mi do ucha, że udało mi się, że wygrałyśmy. Zwaliłam je wszystkie z siebie i odetchnęłam głęboko. Nie dochodziło do mnie, że wygrałyśmy. Jedyne co widziałam to łzy i piski piłkarek. Wstałam na nogi i dopiero kiedy razem z Christiną ujrzałyśmy puchar uświadomiłam sobie, że na serio wygrałyśmy Ligę Mistrzów kobiet. Że ten puchar będzie nasz. Gdy wręczali nam medale, szłam ze łzami w oczach. Te wszystkie emocje spłynęły ze mnie, to zwycięstwo wywalczyłyśmy razem. Nadszedł kulminacyjny moment. Wręczenie na podeście pucharu. Ustawiliśmy się wszystkie z oczami wyczekującymi na puchar. Przyszedł prezydent FIFA i dał nam puchar. Wpadł w moje ręce i jako pierwsza podniosłam go na znak zwycięstwa. I pomyśleć, że to dopiero początek...

#### CIĄG DALSZY NASTĄPI

*Cecylia Stefaniak*



*fot. 2005.zawiszabydgoszcz.eu*

# Kącik kinomaniaka

Tym razem powiem wam o kolejnym festiwalu filmowym, ale nie Polskim a bardziej światowym i na większą skalę i nie chodzi mi na szczęście o Oscary. Mowa tu o Festiwalu Filmowym w Cannes. Myślę, że tym razem większość kojarzy to wydarzenie, które na dwa tygodnie zamienia nadmorskie wybrzeże Francji w niezwykle świat kinematografii.

Festiwal w Cannes (czyli miasteczku znajdującym się na Lazurowym Wybrzeżu Francji) odbywa się od 1946 roku. Dzięki temu to miejsce jest znane na całym świecie. Odbywają się tam koncerty na plaży, ale głównie projekcje najnowszych i najbardziej wyczekiwanych hitów filmowych, zbierają się tam najwięksi aktorzy i reżyserzy z całego świata. Kunsztem tego festiwalu są Złote Palmy czyli nagrody jury w kategorii najlepszego filmu. Co ciekawe w całej historii festiwalu 2 razy Złotą Palmę otrzymały polskie produkcje. W 1981 r. był to Człowiek z żelaza Andrzeja Wajdy, a w 2002 Pianista, Romana Polańskiego. Palmę Wajdy można oglądać na wystawie w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. Z kolei w 2018 r. za reżyserię filmu Zimna wojna palmę otrzymał Paweł Pawlikowski. Jednym wyreżyserowanym filmem przez kobietę, który otrzymał nagrodę był „Fortepian”, Jane Campion. Jeszcze jeśli chodzi o nagrody w Cannes to pewnie niewielu z was wie, że zarówno Shrek 1 jak i druga część filmu startowały w konkursie głównym festiwalu. Niestety ani jeden, ani drugi nie poznał smaku zwycięstwa Złotej Palmy na rzecz takich produkcji jak „Pokój syna,,.



Przedstawię kilka nagród w konkursie głównym :

- Złota Palma - „Parasite,, reż. Joon-ho Bong
- Grand Prix - „Atlantique,, reż. Mati Diop
- Nagroda Jury - „Les Misérables,, reż. Ladj Ly
- Reżyseria - Luc Dardenne, Jean – Pierre Dardenne - „ Le jeune Ahmed,,
- Aktor – Antonio Banderas - „ Ból i blask,,
- Aktorka – Emily Beecham - „ Little Joy,,

Podsumowując już cały festiwal uważam, że w moich oczach było niewiele rozczarowań. Złota Palma za film Parasite jak najbardziej się należała południowokoreańskiemu reżyserowi. Jak można przeczytać film ten jest satyrą na nierówności ekonomiczne i podziały klasowe wśród współczesnych Koreańczyków z Południa. Jak



również wyczerpującym dramatem rodzinnym. Dającym obraz dwóch domów, którym od środka doskwierają zupełnie inne problemy, a jednocześnie jest pierwszorzędnym thrillerem. Konsekwentnie podnoszącym tętno, zagęszczającym atmosferę i w wyrafinowany sposób wzmagającym poczucie niepokoju. Ten niezwykle film trafi do kin we wrześniu 2019r. Niestety nie jestem do końca pewna czy będzie dostępny w Polsce, choć szczerze bardzo na to liczę i zachęcam was do obejrzenia go.

**Jeśli chodzi o nagrody dla najlepszych aktorów to muszę przyznać, że rola Antonio Banderasa była chyba jego najlepszą w historii w pięknym filmie „Ból i Blask,, reż. Pedro Almodóvar.**



**A co z tak bardzo wyczekiwany filmem czyli „9 dzieckiem,, Tarantino?**

Nagroda w konkursie głównym tak jak już pokazałam, przeszła Tarantino koło nosa. Akcja filmu "Pewnego razu... w Hollywood" rozgrywa się latem 1969 roku w Los Angeles. Nowy obraz Tarantino opowiada o aktorze telewizyjnym Ricku Daltonie, który miał jeden hitowy serial i teraz chce zrobić karierę w filmie. Podobnej szansy szuka jego kumpel - kaskader Cliff Booth. Tłem historii jest zabójstwo Sharon Tate i czwórki jej przyjaciół przez członków sekty Charlesa Mansona. W doborowej obsadzie Tarantino dał takich aktorów jak Leonardo DiCaprio, Brad Pitt, Al Pacino, Margot Robbie która wcieliła się w postać aktorki Sharon Tate. Co ciekawe pewnie połowa Polski słyszała o zamieszaniu jakie zrobił nasz aktor Rafał Zawierucha. Było o nim bardzo głośno z tego powodu, że miał zagrać w filmie Tarantino samego Romana Polańskiego. Zamieszanie wyniknęło z tego, że doszło wiele informacji, że Zawierucha został

wycięty z filmu i nie zobaczymy scen z nim związanych. Tak naprawdę do końca nie było wiadomo czy Polak zawita na ekranie kin w filmie samego Tarantino u boku wielkich gwiazd „Hollywoodu,,. Ostatecznie z tego co słyszałam Rafał Zawierucha pojawia się w filmie, ale jeśli sami jesteście ciekawi to film będzie miał premierę jakoś w sierpniu tego roku. Sama jestem ciekawa tego całego filmu więc na pewno będę chciała go zobaczyć.



*Kaja Gołembiewska  
źródło zdjęć: google.pl*

# BĄDŹ MODNY NA LATO!

Każdy z nas chce wyglądać ładnie i stylowo, a lato jest czasem, kiedy bardzo wiele osób stara się eksperymentować ze swoim stylem! Oto kilka hitów modowych na zbliżające się wakacje:

1. Słomiane kapelusze oraz torebki wykonane z naturalnych materiałów.
2. Obcasy „kaczuszki” oraz buty wykonane z cienkich paseczków.
3. Bluzki oraz sukienki z bufiastymi ramionami.
4. Wiązane stroje kąpielowe i topy.
5. Satyna.
6. Len.
7. Kwiatowe wzory – stokrotki.
8. Szorty z podwyższonym stanem.



*Wiktoria Brewka*  
źródło zdjęć: [google.pl](https://www.google.pl)

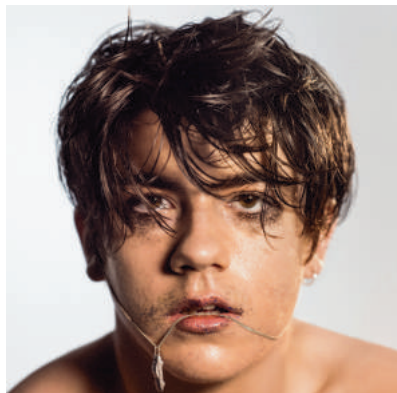
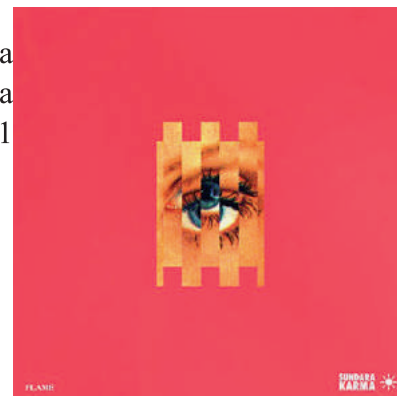




# Kącik muzyczny

## Sundara Karma

Flame to utwór angielskiej grupy Sundara Karma, znajdujący się na debiutanckiej płycie "YouthIsOnlyEver Fun in Retrospect" wydanej na początku 2017 roku. Zachęcamy również do przesłuchania pozostałych 11 piosenek znajdujących się na tym albumie.

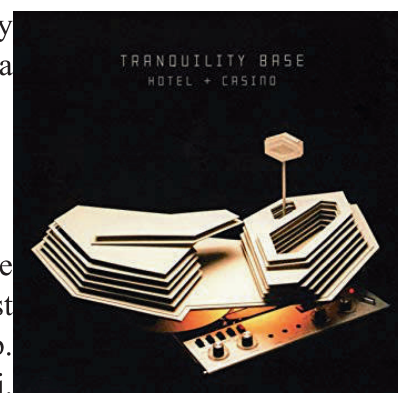


## Declan McKenna

Utwór ten opowiada o postrzeganiu przez starsze pokolenia młodzieży jako niezdecydowanych ludzi. Tymczasem autor uważa, że młodzi naprawdę troszczą się o otaczający świat i chcą mieć prawo głosu w ważnych sprawach. Piosenka jest bardzo rytmiczna.

## Arctic Monkeys

Jest to piosenka, która promuje najnowszą płytę zespołu. Album został nagrany w innym stylu niż poprzednie albumy. Piosenka jest zdecydowanie warta przesłuchania

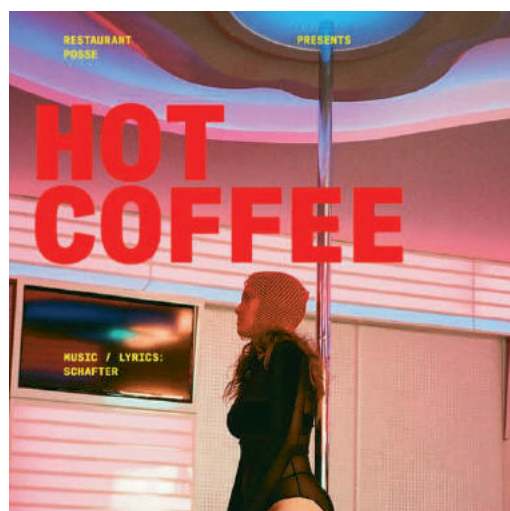


## BETWEEN FRIENDS 4

Piosenka, która pochodzi z EPki „we just need some time together”. Piosenka jest bardzo nostalgiczna, jednak nie w zły sposób. Wywołuje ona uczucie pozytywnej nostalgii. Tekst piosenki mówi o szukaniu uczucia w złych miejscach.

## Schafter

Singiel ten zapowiada debiutancki album, którego premiera została zaplanowana na koniec tego roku. Piosenka ma swój klimat. Na pewno warto ją przesłuchać tak samo jak inne utwory Schaftera.



*Stefka, Kuba*

Źródła okładek:  
amazon.com  
declanmckenna.net



*Rys. Patrycja Zawada*

# PO PIERWSZE: RODZINA

**Turcja ostatnio kojarzy się nam z krajem niezbyt bezpiecznym, tymczasem kryje w sobie prawdziwe piękno**

Pamiętasz zeszłoroczne Mistrzostwa Świata, kiedy podczas meczu Tunezji z Turcją reprezentant kraju półksiężycy Cenk Tosun pokazał kibicowi gest podcięcia gardła? A może jak w 2016 r. tureckie wojsko próbowało dokonać zamachu stanu i przejąć władzę? Albo gdy Turcja przerzucała wojsko pod granicę z Syrią?

**Brzmi groźnie, prawda? Czy w związku z tym Turcja jest krajem bezpiecznym dla turystów?**

**TAK** – mówią ludzie, którzy wybrali się tam na wczasy.

Biura podróży w Złotowie sprzedają mnóstwo wycieczek do tego kraju. Większość z nich w wersji all inclusive\*. Oszacowane dane, w posiadaniu których są złotowskie biura podróży, wykazały, że Turcja jest druga pod względem popularności wybieranych kierunków. - Była, jest i będzie na topie - mówi Monika Macanko z biura Travelshop.

- Bardzo mi się podobała - mówi Andrzej Motak, nauczyciel I LO w Złotowie. – Byłem tam dwa razy 10 lat temu. Podobał mi się klimat, ludzie, właściwie wszystko.

- Klienci najchętniej jadą na Riwierę Turecką oraz do Turcji Egejskiej. Najczęściej wybierają się tam na tydzień, ze względu na budżet, chociaż ostatnio coraz częściej na 10-11 dni. Turyści, będąc w tym kraju, chwalą luksus hotelu, bardzo dobrą kuchnię, dużo atrakcji w hotelach (np. strzelanie z łuku, amfiteatry, zjeżdżalnie) oraz animacje i przeróżne aquaparki – mówi Ewa Kaźmierowska, dyrektor biura GLOBI.

**Czy jest tam bezpiecznie?**

- Jak ktoś raz pojedzie do Turcji, to przeważnie wraca. Nawet jak jednego razu powie: a, już ta Turcja nie, lecimy do Grecji i jak wraca, mówi: dobra, już nie będę kombinował, wracam do Turcji - mówi Monika Macanko z Travelshop. To, czego się obawiają, o co pytają turyści, to przede wszystkim bezpieczeństwo.

- Nie ma czego się bać. Turyści w Turcji są przyzwyczajeni do obcokrajowców – mówi Barbara Lemańczyk, była mieszkanka powiatu złotowskiego. Wie co mówi, bowiem od dwunastu lat jest w związku z Turkiem i odwiedza ten kraj dwa razy do roku, nocując w hotelu bądź u rodziny partnera. Kiedy lepiej poznała Turcję, dostrzegła jej piękno i uwielbia tam latać. Jej zdaniem mieszkańcy kraju półksiężycy są mili i gościnni. Zauważyła również, że Turcy na pierwszym miejscu stawiają rodzinę, rodzeństwo ciągle trzyma się razem.



Fot. Jan Linke

## Kultura derwiszów

- To jest taka kultura, że kobiety są jakby na drugim planie – mówi polonista Andrzej Motak. - Na lotnisku nawet tak traktują turystów, że mężczyzna np. do oddawania bagażu czy sprawdzenia paszportu idzie pierwszy, kobieta musi iść za nim. W wielu miejscach tak było, dzisiaj też podobno tak jest, ale to jest taka kultura.

Barbara Lemańczyk mówi, że kobiety w Turcji, tak jak w Polsce, gotują, sprzątają i zajmują się domem. Złotowski polonistę fascynuje kultura derwiszów. - Uważam, że współczesna kultura turecka jest ciekawa dla Europejczyka – wyznaje A. Motak.

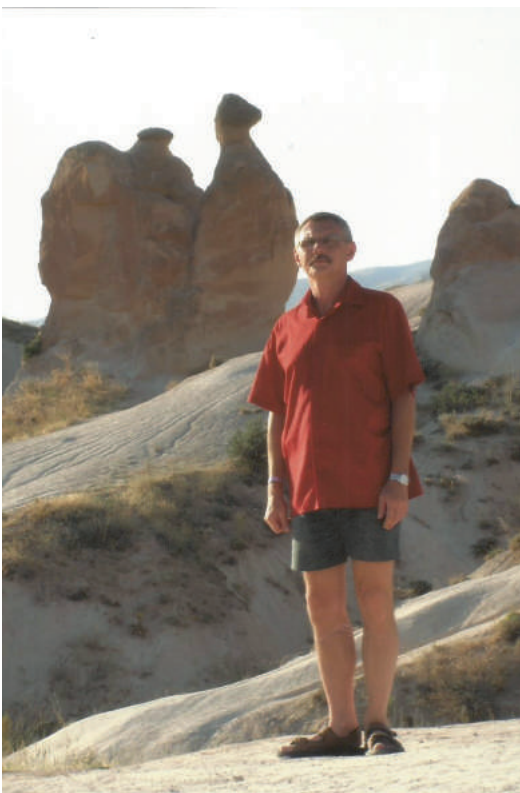
- Na terenie dzisiejszej Turcji leży wiele pozostałości po antycznej Grecji, takich jak Jonia, i to przede wszystkim z żoną zwiedzaliśmy - zdradza J. Linke. - Byliśmy także w słynnej Troi, widzieliśmy wspólnie zrobionego konia trojańskiego, ale byliśmy też w Istambule w meczecie Hagia Sophia - to wszystko robi wrażenie.- Ciągnie mnie tam, bo jest ładnie, jest dużo jedzenia i mnóstwo sklepów. Podoba mi się wszystko oprócz kobiet ubranych jak pingwiny, że widać im tylko oczy. Są naprawdę piękne widoki. Dziwny jest podział kultur, np. islam, alevi, isi. - dodaje B. Lemańczyk.

## Podróbki

Wieczorami, gdy robi się chłodniej, miasto tętni życiem, zaś słoneczny dzień jest idealnym na zakupy. - Klienci się obkupują w podróbki przeróżnych marek, np. Tommiego, Nike itd. i zdarza się, że przyjeżdżają do Polski i sprzedają to z zyskiem. Niby to jest podróbka, ale nie taka, że się wypierze raz czy dwa i już tej bluzki się nie założy. Ja mam jedną już 3 lata i nic się z nią nie stało, tymczasem w Polsce oryginalna już mi się rozciągnęła - mówi Monika Macanko z Travelshop.

**Kraj ten z zewnątrz jest często kojarzony z pewnym niebezpieczeństwem, a wewnątrz znajduje się jego prawdziwe piękno, o czym świadczą częste wizyty turystów. Zwiedzający twierdzą, że jak już raz się tam pojedzie, to zawsze chce się wracać.**

*Wiktoria Brzezińska  
Cecylia Stefaniak  
Julia Winiarczyk*



*Fot. Andrzej Motak*

# ULICE OBOK NAS...

**Spacerując po naszym pięknym, zielonym mieście Złotowie, mijamy ulicę, których nazwy budzą nas do rozważań. W jaki sposób ta osoba związana jest z Naszą Małą Ojczyzną? Co ma wspólnego z tym czy z tamtym? Kontynuujemy cykl związany z ulicami naszego miasta.**

**W dzisiejszym numerze ul. Antoniego Jaśka i ul. Potulickich.**

**Ulica Antoniego Jaśka** leży prostopadle do Parku Europejskiego oraz do ulicy Kwidzyniaków i alei Rodła. Antoni Jasiak urodził się 14 stycznia 1908 roku w Zakrzewie, a zmarł 14 czerwca 1982 roku w Ludwigshafen. Należał do rodziny, która była zaangażowana w walkę o polskość Złotowszczyzny. W 1928 roku Antoni pod pseudonimem Andrzej Krajna-Wielatowskiego, wydał pierwszą w j. polskim monografię „Ziemia Złotowska”. Przeprowadził się do Niemiec, w których pozostał do 1945 roku. Wydawał czasopismo "Ogniwo". W 1974 roku opublikował tomik wierszy „Przydrożne kwiaty z Warmii i Krajny”. Za promowanie i godne reprezentowanie naszej krainy jedna z ulic Złotowa jest nazwana właśnie jego imieniem i nazwiskiem.

**Ulica Potulickich** leży prostopadle do ulicy Zamkowej, Bytomiaków, Marii Gąszczak i ks. Leona Pellowskiego. Był to ród szlachecki, który władał dobrami złotowskimi w latach 1491-1619. Jeden z przedstawicieli tego rodu, Piotr Potulicki, wojewoda płocki, był prywatnym właścicielem miasta szlacheckiego Złotowo. Podczas wojny trzynastoletniej w 1455 miasto zostało spalone przez Krzyżaków. Na początku XVII wieku ówczesny właściciel miasta Jan Potulicki zbudował nowy zamek. Za dobre władanie i rozbudowę miasta oraz wybudowanie zamku jedna z ulic naszego miasta nazwana jest nazwiskiem rodu.

*Hubert Janowski*

*źródło:  
muzeum-zlotow.pl*



*fot. zygmun-jacek.flog.pl*



**Zespół redakcyjny:**

**Autorzy tekstów:**

Wiktoria Brzezińska  
Kaja Gołembiewska  
Hubert Janowski  
Cecylia Stefaniak  
Patrycja Zawada  
Aleksander Poczewski  
Wojtek Malinowski  
Wiktoria Brewka  
Stefka Jarczak  
Kuba Ciszek

**Fotografie na okładkach:**

Wojtek Malinowski

**Rysunek:**

Patrycja Zawada  
Kasia Rusiecka

**Skład:**

Miłosz Wiśniewski  
Wiktoria Brzezińska  
Cecylia Stefaniak

**Opieka:**

Wioletta Lis  
Maria Rosińska

**Kontakt:**

e-mail: [redakcja.lo2012@gmail.com](mailto:redakcja.lo2012@gmail.com)